Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 92 — Kraków, środa 18 kwietnia 1923 — Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie 12500 marek

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Do ludu pracującego miast i wsi

Niech żyje międzynarodowe święto robotnicze!
Niech żyje 1 Maja!
Towarzysze! Robotnicy!
Porzućcie pracę! Wszyscy na ulicę!
Wszyscy pod czerwone sztandary!

Zwracamy się do Was po roku walk gwałtownych, w którym krew robotnicza, przelana w obronie Rzeczypospolitej i konstytucji, zrosiła bruk Warszawy, w którym zarazem, oddając miljon głosów na listę socjalistyczną, stwierdziliśmy swą wolę niezłomną trwania wiernie przy socjalizmie. Zwracamy się do Was „w chwili ciężkiej i trudnej"; podnosi głowę coraz wyżej reakcja rodzima, dąży wytrwale do objęcia władzy. **Szalejąca drożyzna** łamie podstawy Waszego bytu. Wielka ofensywa kapitalistów i obszarników uderza z całą energją **w Waszą organizację zawodową**, chce zamknąć drogę ku lepszej przyszłości.

Niech dzień 1 Maja będzie świadectwem naszej siły i zwartości.

Niech nie zabraknie nikogo w szeregach! Niech nikt się nie zasłania tchórzliwą obojętnością!

Wyjdziecie na ulicę pod znakiem nieubłaganej

WALKI Z REAKCJĄ.

Jej planom politycznym, jej programom społecznym i wyzyskowi gospodarczemu przeciwstawicie Waszą broń, której żadna moc nie skruszy:
karność i solidarność,
ideę wyzwolenia pracy,
wiarę w zwycięstwo.

Nie ocali demokracji i wolności, nie zapobieże niebezpieczeństwu nowych wojen, nie usunie klęsk gospodarczych ani chwiejna polityka stronnictw chłopskich, czy Narodowej Partji Robotniczej, ani zbrodnicza demagogja komunistów, ani chadeckie wysługiwanie się kapitałowi.

Tamą dla reakcji, ratunkiem społeczeństwa może być **tylko wysiłek socjalistyczny.** Zakusom imperjalizmu światowego czy to państw wielkokapitalistycznych, czy też Rosji sowieckiej, ciężarom militarnym, ustawicznym groźbom wojennym położy kres jedynie

MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNA WALKA ROBOTNIKÓW

OFIARNA PRACA MIĘDZYNARODÓWKI.

Za kilka tygodni **na Międzynarodowym Kongresie w Hamburgu** zostanie dokonana **odbudowa międzynarodowej organizacji proletarjatu.** Skończy się czas rozbicia, które od początku wojny osłabiało tak bardzo nasze szeregi. Socjalizm całego świata po zerwaniu ostatecznem ze zdrajcami komunistycznymi, z mordercami czerezwyczajek, poprowadzi dalej, już bez starć wewnętrznych, wielki bój:

O NOWY PORZĄDEK SPOŁECZNY,
O WOLNOŚĆ LUDÓW,
O WOLNEGO CZŁOWIEKA.

Towarzysze! Robotnicy!

W dniu 1 Maja podniesiecie wysoko do góry **nasz stary sztandar czerwony, chorągiew socjalizmu polskiego**, złączonego nierozerwalnie z Międzynarodówką, w walce o Polskę socjalistyczną.

Robotnicy!

Żądać będziecie w skupieniu na zgromadzeniach i w pochodach należnych Wam praw. Żądać będziecie **zachowania ośmiogodzinnego dnia pracy**, ustaw **o ubezpieczeniach społecznych**, zaprowadzenia w całym kraju **demokratycznego samorządu**, energicznej, **bezwzględnej walki z drożyzną** przez stanowczy zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby, surowych **kar na paskarzy i spekulantów, pomocy państwowej dla kooperatyw, wpływania bezpośrednio rządu na ceny rynkowe.**

Robotnice! Kobiety pracujące!

Wyzwolenie Wasze nie spadnie z nieba samo, niby owoc dojrzały. Nie zapewnią Wam równych praw klerykalni demagodzy z prawicy, których agitacji ulegałyście tak często. Jedna jest droga ku sprawiedliwości społecznej — droga przez socjalizm. — **Wszak z naszych rąk otrzymałyście prawa polityczne.**

W dniu 1 Maja pójdźcie wszystkie ramię w ramię z nami. Na naszych sztandarach wypisane są **hasła równouprawnienia kobiety, ochrony macierzyństwa, opieki nad dzieckiem,** wprowadzenia w życie powszechnego nauczania, walki z ciemnotą i każdą krzywdą ludzką.

Robotnicy rolni! Chłopi małorolni!

Jesteście zbudzeni z wiekowego uśpienia. Poczuliście w sobie wolnego człowieka. Pragniecie lepszej doli. Stańcie do szeregu w imię równych praw wszystkich ludzi w Polsce, **w imię reformy rolnej**, przeprowadzanej zgodnie **z potrzebami ludności bezrolnej i małorolnej**, a także całej Rzeczypospolitej, w imię obrony Waszych organizacyj.

Urzędnicy! Pracownicy biurowi!

Zaprzestańcie wyodrębniania się sztucznego od szerokich mas pracujących. Dosyć tworzenia niby „własnych", drobnych partyjek bez wpływu i znaczenia. **Miejsce Wasze, miejsce jedyne, w obozie świata pracy, w obozie, który dźwiga nowy ustrój społeczny.**

Ktokolwiek żyje z pracy rąk czy mózgu, ktokolwiek tęskni do ideału, kogokolwiek gniecie niedola, **ten w dniu 1 Maja niech przerwie codzienne bytowanie,** niech odetchnie pełną piersią, śpiewając pieśń wyzwolenia, wznosząc okrzyk na cześć socjalizmu.

Towarzysze! Towarzyszki!

Święto nasze — to święto wiosny, młodości, nadziei. Wśród groźnych pomruków wojennych, wśród tajnych konszachtów reakcji, wśród szaleńczej orgji paskarstwa powieje dumnie nasz czerwony znak, święty symbol braterstwa ludów i

POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ SOCJALISTYCZNEJ

Wszyscy, starzy i młodzi, Wy, którzy pamiętacie bohaterskie dni pierwszych lat socjalizmu polskiego, i Wy, którzy dopiero stoicie u progu trudów życia, wszyscy w dniu 1 Maja
porzućcie pracę!
wyjdźcie na ulicę!
zaprzysięgnijcie sobie walkę aż do zwycięstwa!

Niech zrozumie stary świat, że idzie nań majowy „wiosenny, nadzieją szumiący las".
Precz z kapitalizmem!
Precz z nędzą, wyzyskiem i krzywdą!
Niech żyje pokój powszechny!
Niech żyje międzynarodowa solidarność pracujących!
Niech żyje Polska Rzeczpospolita socjalistyczna!
Niech żyje P. P. S.!
Niech żyje Socjalizm!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Warszawa, w kwietniu 1923 r.

Niepowodzenie

Ziemianie rozbili pakt chjeny z piastowcami

W sobotę czytaliśmy w „Kurjerze Ilustrowanym", że we wtorek utworzy się nowy rząd, naturalnie piastowo-chjeński. W niedzielę tensam organ już wyraził pewne wątpliwości, czy ten termin zostanie dotrzymany. W poniedziałek „Kurjerek" pisze już o „rewizji przygotowań" i wskazuje na „trudności" połączone z wciągnięciem do większości grupy Dubanowicza i NPR. Naturalnie, że „Kurjer" nie ujmuje sprawy ze stanowiska zasadniczego; dla niego istnieją tylko trudności natury osobistej, tj. walka o teki. W rezultacie stwierdza „Kurjerek" niepowodzenie dotychczasowej akcji, która jutro miała już być sfinalizowaną, donosi bowiem o wyjeździe Witosa na kilka dni z Warszawy.

Te kurjerkowe informacje nie wyczerpują całej prawdy. Faktem jest, że dotychczasowe narady krakowskie, kontynuowane w Warszawie, zakończyły się zupełnem niepowodzeniem. O utworzeniu większości „we wtorek" czy wogóle w najbliższym czasie niema mowy. Rozbiło się o reformę rolną, tj. o szalony apetyt piastowców na morgi. Wedle paktu krakowskiego odnośnie do reformy rolnej mieli obszarnicy przeznaczyć na parcelację 400.000 morgów i to nie na kresach, ale wewnątrz państwa. Taka parcelacja wyszłaby na korzyść wyłącznie bogatych chłopów, gdyż mało- i bezrolni nie byliby w stanie kupić tej ziemi po olbrzymich cenach. Z paktu tego obszarnicy, ugrupowani w klubie Dubanowicza, byli bardzo niezadowoleni i po dłuższej dyskusji uchwalili pakt krakowski odrzucić. Stało się to głównie pod wpływem obszarników poznańskich, którym wogóle nie dogadza sojusz z Witosem jako niedającym gwarancji stałości i nie budzącym zaufania.

Z chwilą odsunięcia się 16 posłów obszarniczych z grupy Dubanowicza z kombinacji witosowo-chjeńskiej większość staje się mniejszością, albowiem sama chjena (165 głosów) i cały Piast (70 głosów) dają razem dopiero 235 głosów, a po odliczeniu 16 obszarników tylko 219 głosów, podczas gdy większość musi być połowa z 444+1 =223.

Prawica zna tę słabą stronę swej kombinacji i usiłuje zastąpić frondujących obszarników poznańskich — enperowcami. Jest ich w Sejmie 18, a więc w sam raz nadawaliby się do wypełnienia luki po obszarnikach. I tu jako charakterystyczne dla „powagi", jaką ta partja się cieszy, jest doniesienie, że interes z nią może być ubity za cenę teki dla jej przywódcy p. Wachowiaka. A więc, o ile to doniesienie jest prawdziwe, w kąt zasady, w kąt ostre wystąpienia „Prawdy" — teka pokryje wszystkie mankamenta i NPR mogłaby zasiąść w jednej większości z największymi wrogami klasy robotniczej, ona, która się nazywa partją robotniczą!

Bolesnym dla chjeny jest nietylko sam fakt niepowodzenia, który odsuwa ją od tak upragnionej władzy, ale i fakt, że rząd obecny ignoruje całą tę „akcję", robi swoje, a nawet przygotowuje się do rekonstrukcji gabinetu, jakby — co za boleść dla prawicy! — czuł się zupełnie pewny na stanowisku. Po kilku dniach zawieszenia broni, nawet pewnego uznania dla rządu z okazji wystąpienia p. Sikorskiego w Poznaniu, prasa prawicowa zaczyna wracać do starego tonu. „Gazeta Warszawska" zastrzega się przeciw „insynuacji", jakoby przystawała na rekonstrukcję gabinetu i dla poparcia swego nieprzejednanego stanowiska wraca do mowy poznańskiej, znajdując w niej coraz więcej niejasności. „Rzeczpospolita" znowu, nie mogąc po pochwałach wrócić do krytyki, chwyta się sprawy ks. Butkiewicza dla wykazania, że rząd słabo postąpił, że powinien był ma-

czej postąpić itd. Są to nieudolne próby zasłonięcia prawdy, że rząd nie dał się nastraszyć tryumfalnymi okrzykami o już zawartym pakcie, że nie skapitulował, lecz pozostał i — co gorsza — coraz silniej się usadawia.

P. Witos zbiera owoce swej nadchytrej polityki, a chjena przekonała się, że galop nie służy dychawicznemu koniowi. Poczekają jeszcze trochę na objęcie tek, które sobie przydzielili.

tj.

—ooo—

OSOBLIWY WYWIAD

Sprawozdawca warszawskiego „Kurjera Informacyjnego" p. Bazylewski zwrócił się do p. Witosa celem zasięgnięcia od niego wiadomości o stanie rokowań między prawicą a piastowcami. P. Witos zbył go w następujący charakterystyczny sposób:

Na pytanie sprawozdawcy:

Jak daleko zaszły układy piastowców z prawicą? — padła odpowiedź:

— Nie mierzyłem.

— Ale mniej więcej?

— Ani mniej, ani więcej.

— A jaka jest obecna faza rokowań?

— Taka, jak przedtem.

— Więc panowie czekacie, czy się obszarnicy zgodzą na waszą reformę rolną?

— My właściwie na nic nie czekamy.

— A czy panowie mają nadzieję dobicia targu?

— Nadzieja jest matką głupich!

W krajach bałtyckich

Kartki z podróży

IV.

Helsingfors, 9 kwietnia.

Odczyt w polskiem poselstwie w Rewlu. — U tow. Reja. — Odczyt publiczny w Rewlu. — W drodze do Finlandji. — U tow. Voionmaa.

Ponieważ Rewel był odcięty od Helsingforsu, tak że nie można było się dostać do Finlandji ani aeroplanem (ponieważ już była wiosna i nie można było lądować na lodzie), ani parostatkiem (ponieważ wiosny nie było i w zatoce były lody), — wobec tego musiałem tydzień spędzić w Estonji w oczekiwaniu, aż odejdzie wreszcie „Posejdon" do Hangö lub wprost do Helsingforsu. Wykorzystałem wolny czas, aby wystudjować stosunki estońskie i zapoznać Rewel z Polską. We czwartek 5 kwietnia urządziłem w apartamentach poselstwa odczyt o Polsce. Zebrali się liczni reprezentanci politycznego świata estońskiego z prezydentem rzeczypospolitej Kukkiem na czele. Był minister spraw wewnętrznych Einbund, liczni reprezentanci ministerstwa spraw zagranicznych i prawie wszyscy posłowie zagraniczni, jak np. francuski, włoski, finlandzki (Holsti) i inni; pozatem było grono obywateli rewelskich oraz redaktorzy wszystkich pism. W obszernym referacie szczegółowo scharakteryzowałem gospodarczą i finansową sytuację państwa, tłomacząc przyczynę spadku waluty, przedstawiając ostatnie przedłożenia podatkowe itd. Następnie scharakteryzowałem podstawy konstytucji polskiej, wyjaśniając jej demokratyczny charakter. Przedstawiłem ostanie wybory do Sejmu, programy i liczebność poszczególnych partyj, układ większości rządowej, współczesne walki polityczne itp. Wreszcie scharakteryzowałem politykę zagraniczną Polski, podkreślając, iż pokój winien być osią tej polityki. Mówiłem o znaczeniu sojuszu z Francją, o stosunku do M. Ententy i wreszcie zatrzymałem się obszerniej na niebezpieczeństwie rosyjskiem, charakteryzując czerwony imperjalizm sowietów i wyjaśniając ewentualne niebezpieczeństwo ze strony przyszłej nacjonalistycznej Rosji; przy tej sposobności poruszyłem trudną pozycję państw bałtyckich. Wykład mój był przyjęty bardzo serdecznie. Długo bardzo dziękował mi w serdecznych wyrazach prezydent Kukk. Redaktorzy zaś zaproponowali mi, abym urządził ten sam wykład, jako publiczny w jednej ze sal rewelskich.

Na drugi dzień wszystkie dzienniki estońskie jak „Pähwaleht", „Waba Maa", „Kaja", — dały bardzo obszerne i niezmiernie przychylne sprawozdania. Duży artykuł poświęcił też memu wykładowi niemiecki organ rewelski „Rewaler Bote".

W piątek na objedzie u b. prezesa konstytuanty, posła tow. Reja zebrało się grono estońskich socjalistów. Była wśród nich także znana działaczka estońska i posłanka socjalistyczna tow. Ojnasowa. Przybył także redaktor partyjnego pisma w Rewlu, znany mi już z Bałtyckiej Konferencji Socjalistycznej, która odbyła się w Rewlu przed trzema laty, tow. Ast. Omawialiśmy cały szereg zagadnień politycznych w serdecznej pogawędce. Dopytywałem się z ciekawością, jaką właściwie platformą polityczną idą do walki wyborczej „niezawiśli" socjaliści, którzy w starym sejmie (estońskim) liczyli jedenastu członków obok 18 socjal-demokratów. Towarzysze estońscy wyjaśnili, że właściwie niema odrębnej platformy. Narazie niezawiśli domagają się przyjęcia do 3-ej Międzynarodówki, a nie życzą sobie wszystkich znanych warunków, postawionych przez 3-cią Międzynarodówkę; tow. Ast jest zdania, że dla odrębnej partji niezawisłej niema miejsca w Estonji: część pójdzie do komunistów, część się zleje ze socjalnymi demokratami.

W sobotę 8 kwietnia odbył się w Rewlu w sali żeńskiej szkoły handlowej mój publiczny odczyt, zainicjowany przez grono redaktorów. Słuchaczy zebrało się bardzo wielu, wśród nich wielu wybitnych działaczy społecznych. Ze socjalistów byli obecni kontrolor państwowy — tow. Ojnas i wybitny poseł tow. Palwadre. Zagaił odczyt obszernem przemówieniem w estońskim języku b. minister spraw zagranicznych, Piip, który w gorących słowach scharakteryzował konieczność przyjacielskich stosunków z Polską.

W niedzielę 8 kwietnia o 8 rano wreszcie mogłem odjechać na „Posejdonie" wprost do Helsingforsu. Było to właściwie rozpoczęcie nawigacji do Helsingforsu, gdyż dotychczas gruby lód przeszkadzał. Przed „Posejdonem" szedł łamacz lodów, specjalny parostatek i torował drogę. Przed Helsingforsem, w odległości kilku kilometrów od portu wjechaliśmy w tak grube pola lodowe, iż zdawało się trzeba będzie wracać z powrotem. Z wielkim trudem nasz torownik-parostatek — przełamywał lód, otwierając przed nami wązką smugę wolnej przestrzeni. Wreszcie po 12-godzinnej podróży szczęśliwie wylądowaliśmy w Helsingforsie. Skracałem sobie podróż długiemi rozmowami z finlandzkim posłem socjalistycznym tow. Wijkiem, jedynym Szwedem wśród posłów socjalistycznych. Pisuje dużo w centralnym organie fińskiej s. d. i w małem pisemku, wydawanem przez socjalistów fińskich dla robotników Szwedów. Podał mi mnóstwo cennych cyfr i szczegółów, ale wykorzystam je dopiero w następnej korespondencji, gdy będę szczegółowo przedstawiał polityczne stosunki w Finlandji.

Na drugi dzień odwiedziłem sejm fiński podczas posiedzenia plenarnego, gdzie mnie powitali starzy moi znajomi socjaliści: tow. prof. Voionmaa, Świętorzecki, oraz leader partji tow. Tanner. Postanowiliśmy zebrać się wieczorem, celem odbycia konferencji i wzajemnego poinformowania się. Tymczasem tow. Voionmaa, sympatyczny entuzjasta — oświatowiec, przewódca niedawno zorganizowanego wielkiego ruchu oświatowego robotniczego w Finlandji, zabrał mnie do gmachu partyjnego, gdzie w burze oświatowem spędziliśmy kilka niezmiernie pouczających dla mnie godzin. Tow. Voionmaa i jego pomocnik tow. Eklund z drukami, broszurami i materjałem statystycznym w rękach przedstawili mi niezmiernie ciekawy obraz wysiłków oświatowych uświadomionego proletarjatu w Finlandji.

O tej pracy oświatowej trzeba będzie osobno napisać. Zaznaczę narazie tylko co następuje. — Związek oświatowy robotniczy tworzą wspólnie 15 organizacyj robotniczych — z organizacją zawodową spółdzielczą i polityczną na czele; daje razem to 400.000 członków, z których każdy płaci malutką składkę 10 penni rocznie. Główne środki jednakowoż dostarcza państwo w formie subwencji. Głównemi gałęziami pracy są dwie: kółka i wykłady. System „kółek" jest przystosowany do warunków Finlandji, gdzie ludność, korzystająca z partyjnej pracy, jest rozrzucona po wsiach. Takich kółek istnieją dziesiątki we wszystkich krańcach kraju. Na czele każdego stoi kierownik; dla tych kierowników są urządzane specjalne kursa i są wydawane specjalne wydawnictwa; państwo daje każdemu kółku subwencję na książki, jeśli kółko dobrze prosperuje. Co się tyczy wykładów, to tow. Eklund pokazał mi spis prelegentów, którzy są do dyspozycji i bywają delegowani w najrozmaitsze strony kraju. Wśród prelegentów większość stanowią wykształceni robotnicy — nie brak jednak nawet profesorów uniwersytetu. — Prelegent wyjeżdża na prowincję najmniej na dwa wykłady, przyczem koszta wszystkie ponosi centrala, subwencjonowana w tym celu przez państwo, niezależnie od wspomnianej ogólnej państwowej subwencji i od subwencji dla kółek. Organizacja lokalna, prosząca o przysłanie prelegenta, płaci zazwyczaj tylko 10 marek za zgłoszenie.

Są to dwie główne formy robotniczej pracy oświatowej. Towarzysze fińscy pokazywali mi mnóstwo ciekawych wydawnictw oświatowych. Wydają dla robotników „Wstępy" do poszczególnych autorów, jak naprzykład Jacka Londona, ułatwiające studjowanie danego autora. Należy zaznaczyć, że poza partyjną pracą oświatową wśród robotników istnieją we wszystkich miastach municypalne instytucje robotnicze (oczywiście z udziałem socjalistów), gdzie regularnie odbywają się wykłady kilka razy w tygodniu.

Kazimierz Czapiński.

KONRAD WINKLER

Z WYSTAWY

WYSTAWA BIEŻĄCA W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. — ZBIOROWA WYSTAWA PRAC JÓZEFA DOSKOWSKIEGO.

—o—

Lat temu kilkadziesiąt, kiedy kilku młodych, utalentowanych malarzy, pełnych zapału entuzjastów — porzuciło na długo krakowskie bruki — by w pełni słońca, na łonie bujnej wegetacji polskiej wsi — urzeczywistniać swoje sny o pięknie, o stworzeniu polskiej, rodzimej sztuki. Dziś głowy tych dawnych zapaleńców oziębił czas — przyprószył szron... Wiele, wiele spełnionych i rozwianych marzeń i aspiracji — wiele tryumfów i zawodów — dużo potężnych gestów i małodusznych ucieczek — kompromisów... Życie, życie, to szare życie... Życie w niewoli, kiedy w duszy, na jej dnie, obok panteistycznych dogmatów ówczesnego pokolenia, będących w rzeczy samej zamaskowanym materjalizmem — kłębiło się gniazdo żmij — niewiara w lepsze jutro — rozpacz dzieci — schyłkowców wieku, podwójnych nędzarzy, którym przyświecał tylko maleńki rąbek nadziei — jak więźniowi rzuconemu w przepaść głębokiej sztolni — daleki promień jasnego dnia... Rzucono się więc do ludu, w lud — tam na tle niebieskich ścian krakowskich chałup malować opalone wichrem, brózdami ciężkiego znoju poorane, oblicza kmieci i gazdów i te krasne chusty naszych bajecznie kolorowych dziewoji-karjatyd. Rzucono się do ludu, bo wierzono weń instynktownie — wierzono, iż „chłop potęgą jest i basta" — potęgą co to przez swój zacięty upór i przywiązanie do ziemi — uratuje nam wiele z tego, co mogłoby przepaść na zawsze i bezpowrotnie...

Rzucono się do ludu, lecz go nierozumiano... Nie rozumiano jego prostych a szczerych uczuć — jego nieskomplikowanej, a jednak tak dla inteligenta dalekiej, chłopskiej metafizyki. W cieniu pułapów i przyzb wisiały niezgrabną ręką wiejskiego artysty nagryzmolone „Najświętsze Panienki" i „Męki Pańskie" — podówczas „kulfony i kukły" dla naszych estetów — widzących tylko słońce i tylko słońce... Śmiano się w duchu pobłażliwie z namalowanych, nie farbą, lecz krwią serdeczną, olbrzymich kropli łez, kapiących rzęsiście z boleściwych oczu wiejskiej „Piety". Nie pojmowano wówczas zgoła, że ta bezbrzeżna moc uczucia i wiary — była ową niewzruszoną opoką — o którą rozbiły się wściekłe fale życiowego oportunizmu. I dalekie im były te prymitywne malowidła tak, — jak daleką im pozostała dusza ludu, z którym się wprawdzie bratano, żeniono, powinowacono, lecz równocześnie odgradzano się od niego mimowoli podwójnym płotem: uprzedzeń i niewiary... I nie stworzono polskiej sztuki — polskiego stylu par excellence — wówczas, kiedy go można było stworzyć. Bo przecież „odmalowanie" wiejskiego parobczaka „z natury" lub „baby z kogutem" jest tylko iluzją sztuki rodzimej — co najwyżej studjum etnograficznem, a nie stylem pojętym formalnie i taktycznie. Na usprawiedliwienie jednak tych sympatycznych a szczerych artystów należy podnieść tę arcyważną okoliczność, że przecież stylu w ścisłem tego słowa znaczeniu nie dał wówczas światu cały naturalistyczny synchronizm, gdzie podporządkowywane „prawdzie życiowej" (!?) i wprost przez efekty świetlne zasczuwane, formy — rozpływały się w słońcu, stapiały się z niem i ginęły, jak ćmy w płomieniu świecy.

Sztuka ta więc w znaczeniu stylowem — polską nie była i nie jest. Jej zdobycze natomiast — zdobycze czysto malarskie — stały się przecież podwaliną dla przyszłego, prawdziwie „naszego" stylu — którego realizacja przypada dopiero młodszemu, dzisiejszemu pokoleniu twórców. Bez tych zdobyczy, bez odziedziczonych skarbów impresjonizmu — nie byłyby wprost do pomyślenia owe mniej lub więcej udatne — lecz śmiałe, szczere i mające widoki rozwoju, poważne usiłowania na

UWAGI

—o—

Biurokratyzm województwa łódzkiego

SPRAWA ZERWANEJ PREMJERY W TEATRZE

Sprawa zdjęcia z afisza z polecenia województwa w Łodzi sztuki Kadena-Bandrowskiego „Karty w tas" w dniu, wyznaczonym na premjerę, wywołała ostre artykuły w prasie oraz protest ze strony związku autorów dramatycznych polskich.

Obecnie donoszą z Łodzi, iż zakaz wystawienia został zniesiony, a województwo wyjaśniło zaproszonym przedstawicielom prasy, iż użyło tak drastycznego środka, ponieważ dyrekcja teatru łódzkiego zaniedbała przesłać do cenzury egzemplarz sztuki, nigdzie przedtem nie wystawionej.

Teatry na prowincji, wystawiają zazwyczaj sztuki, które posiadają już stempel przebytych przedstawień w Warszawie, toteż teatr łódzki przy tej wyjątkowej premjerze mógł przeoczyć spełnienie przepisu. Sądzimy, że w takich wypadkach władza, mająca kontrolę cenzuralną, nie powinna czatować na to, iż przepisom nie stanie się zadość i sprawiać zawód autorowi, publiczności, a dotkliwą stratę teatrowi miejskiemu, w ostatniej chwili wstrzymując zapowiedziany spektakl, lecz poprostu zażądać przesłania jej egzemplarza. Zdaje się jednak, iż województwo łódzkie hołduje zasadom arcybiurokratycznym.

Łódzki „Kurjer Wieczorny" w artykule: „Biurokratyczne karty w tas" omówiwszy historję ze sztuką Kadena, tak pisze następnie o incydencie z prasą podczas pobytu premjera Sikorskiego w Łodzi:

„Podczas konferencji premjera Sikorskiego i towarzyszących mu ministrów z przemysłowcami i przedstawicielami organizacyj robotniczych, stał przy drzwiach pan wicewojewoda Łyszkowski i osobiście wzbraniał wstępu na salę **członkom prasy łódzkiej.**

Zarządzenia w tym kierunku musiały już zostać wydane znacznie wcześniej, gdyż funkcjonarjusze policji oraz woźni wojewódzcy niedopuszczali redaktorów łódzkich do wzięcia udziału w konferencjach z premjerem. Przedstawiciele urzędowi PAT'a, którzy byli obecni na konferencjach, nie są chyba przedstawicielami całej prasy łódzkiej, która przecież nie może poprzestać jedynie na relacjach agencji telegraficznej.

Ten, niczem niewytłomaczony stosunek urzędu wojewódzkiego do prasy łódzkiej, który się zaznaczył **nierozesłaniem zaproszeń redakcjom na przyjęcie ministrów**, jest tem dziwniejszy, że pan wojewoda Rembowski, po objęciu swego stanowiska zapewniał redaktorów łódzkich na specjalnej konferencji o swej życzliwości dla prasy i potrzebie stałego kontaktu z nią, celem jaknajszczegółowszego informowania opinji publicznej o pracach rządu.

Rzucił nawet pan wojewoda na swej konferencji, która należy dziś do pięknej przeszłości w dziedzinie niezrealizowanych planów, myśl o konieczności zorganizowania przy województwie referatu prasowo-informacyjnego.

Dziś zaś miast referatu prasowo-informacyjnego stosuje się wobec prasy ograniczenia i popełnia się nietakty, które w kulturalnem środowisku konstytucyjnem są nie do pomyślenia!

Jedynie dzięki uprzejmości i uwadze pana premjera Sikorskiego, który za pośrednictwem pana Hartleba, po ukończonych konferencjach z przedstawicielami przemysłowców i robotników, zaprosił redaktorów łódzkich, udało nam się zdobyć miarodajne informacje z ust premjera i ministrów i na zasadzie tego zreasumować do pewnego stopnia wrażenia z pobytu przedstawicieli rządu w Łodzi."

Wiadomości polityczne

—o—

UCHWAŁY KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW

Pod przewodnictwem generała Sikorskiego obradował w sobotę komitet polityczny Rady ministrów. Przeprowadzono dalszą dyskusję nad zasadniczą linją polityki rządu na kresach ze szczególnem uwzględnieniem sprawy **osadnictwa wojskowego** tak z punktu widzenia interesów samych osadników, jak i ludności kresowej. Następnie przeprowadzono wstępną dyskusję nad zasadami polityki państwowej na kresach zachodnich. Obok ustalenia zasad **likwidacji majątków niemieckich** omówiono także aktualną sprawę o eksmisji kolonistów, także organizacji i zależności połączonych kościołów ewangelickich, których władze naczelne znajdują się poza granicami Rzeczypospolitej. Poruszono również sprawę działalności „Deutschtumsbundu" w Polsce. Zasadnicza działalność rządu w powyższych sprawach będzie ustalona na posiedzeniu najbliższem. Następnie poddano dyskusji stanowisko rządu wobec zawakowania arcybiskupstwa lwowskiego po śmierci arcybiskupa Bilczewskiego. Wyłonił się plan ewentualnego utworzenia w obrębie archidjecezji lwowskiej **biskupstw tarnopolskiego i stanisławowskiego**, którego urzeczywistnienie zależy w dużej mierze od **zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską**. Projekt tego konkordatu ustalony jest już w najważniejszych punktach. W związku ze sprawami kościelnemi poruszono sprawę zniesienia ograniczeń kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Oprócz tego omawiano szereg spraw z zakresu polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

UKŁADY POLSKO-GDAŃSKIE

Celem ustnego porozumienia się z rządem polskim w sprawie interpretacji postanowień układu polsko-gdańskiego senat gdański wysyła do Warszawy senatora Jewelowskiego, któremu towarzyszyć będą jako rzeczoznawcy dyrektor warsztatów okrętowych prof. Neo i radca miejski Lenz.

STATUT DLA KŁAJPEDY

Komisja dla opracowania statutu Kłajpedy ustaliła w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi oraz przedstawicielami Litwy znaczną część artykułów. Rokowania przerwano chwilowo za wspólnem porozumieniem dla dania możności delegatom litewskim i kłajpedzkim porozumienia się ze swoimi rządami przed ustaleniem reszty artykułów. Jest rzeczą zrozumiałą, że zasady, ustalone decyzją konferencji ambasadorów, powziętą w dniu 23 lutego, nie ulegną zmianie. Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od delegacji litewskiej w Paryżu depeszę, w której prezydent ministrów Galwanauskas wyraża nadzieję, że w sprawie Kłajpedy dojdzie do porozumienia. Z Paryża przyjechał do Kowna specjalny kurjer ze szczegółowemi informacjami.

OBRADY LIGI NARODÓW

Porządek dzienny obrad Rady Ligi narodów, która zbiera się 17 bm., jest bardzo obfity. Oprócz 10 zwykłych członków Rady Ligi wezmą w posiedzeniach udział także delegaci innych państw, zależnie od tego, czy omawiane będą kwestje dotyczące tych państw, a mianowicie przyjdą do głosu prezydent mieszanej komisji Górnego Śląska, delegat wolnego miasta Gdańska, prezydent komisji dla obszaru Ruhry, komisja dla zwalczania handlu dziewczętami przedłoży Radzie Ligi narodów szereg propozycyj, wreszcie zajmie się Rada Ligi petycją międzynarodowego towarzystwa dla ochrony dzieci, które pozostają pod protektoratem Rady Ligi narodów.

ODWOŁANIE MISJI ANGIELSKIEJ W ROSJI

Półurzędowy komunikat, ogłoszony w „Timesie", zapowiadający ewentualne odwołanie angielskiej misji handlowej z Rosji, komentowany jest w Londynie w kołach oficjalnych w ten sposób, że należało uczynić rząd rosyjski uważnym w formie półurzędowej w sposób nadzwyczajnie poważny. Celem komunikatu było zaznaczenie, że w stosunkach angielsko-rosyjskich zajdzie **poważny zwrot** w razie trwania rządu moskiewskiego na jego dotychczasowem stanowisku. Następstwem odezwy przedstawicieli wszystkich organizacyj kościelnych, reprezentujących szerokie masy ludności angielskiej, jest wywarcie silnego nacisku, który albo doprowadzi **do zerwania stosunków z Rosją**, albo skłoni rząd moskiewski do większego umiarkowania w odnoszeniu się do państw zagranicznych i do okazywania większej

---

drodze do własnej, o europejskiem znaczeniu, sztuki.

I za to artystów tych, jako starszych braci — młodsze pokolenie szanuje i ceni. I nie walczy, nie przyjmuje nawet walki z tymi, którzy z niwy swej plon zebrali, plon dobrze zapracowany — ale szczerzy zęby na tych, którzy robią ze sztuki sprzedajną prostytutkę, którzy rzemieślnikami będąc jedynie, podszywają się pod miano „artystów" — którzy z cudzego talentu i twórczej intuicji wykrawają najlepsze cząstki i sprzedają je za swoje — którzy artystyczne zdobycze ustępującego już pokolenia wyzyskują do czczego naśladowania „natury"... Ci „młodzi" i „młodsi" kpiarze ze sztuki — wśród których uwijają się gęsto kunsthändlerskie chjeny — ci właśnie łajdaczą sztukę i dla nich nie znajdzie historja sztuki przebaczenia...

Tacy artyści, jak W. Tetmajer, W. Wodzinowski, L. Stasiak i K. Żelechowski — których obrazy zajmują na bieżącej wystawie salę główną i „świetlicę" — pamiętają lepsze czasy. Trudne warunki, w jakich ogół polskich artystów żyje i pracuje — nie przyczynia się bynajmniej do stawiania zbyt śmiałych kroków naprzód. W społeczeństwie przed wojną niezamożnem, po wojnie zaś doszczętnie zubożałem, stała się sztuka dostępną zaledwie dla szczupłej garstki zamożniejszej inteligencji — gdyż nasi nowobogaccy zajmują się sztuką raczej z próżności i ambicji, aniżeli z rzetelnej potrzeby. Tutaj nie może powstać typ zachodniego artystyprzedownika, wciąż aż do śmierci poszukującego i nigdy z dzieł swych niezadowolonego maniaka. Zresztą nowatorzy nie mają u nas powodzenia. Nie mając zatem ryzykujących nabywców — nie możemy mieć również ryzykujących artystów. Byle „knot" z „dobrym" podpisem „idzie". Wiedzą to tem dobrze nasi „kunsthändlerzy" i patrzą na formistów przez ramię — tak, jak przed trzydziestu laty patrzyli na naszych pierwszych impresjonistów. I „idą" te doraźnie sklecone obrazki do salonów nuworiszów „nad otomanę" lub „nad łóżko" i wszystko w porządku. Dlatego też dobrze się stało, iż wszyscy prawie wystawiający a starsi artyści zawiesili obok słabszych prac z lat ostatnich, również i dzieła dawniejsze — lepiej opracowane i przemyślane.

W. Wodzinowski pokazuje nam w znanem swem dziele „Modele w przedsionku Akademji w Monachjum", iż jak zechce i ma czas, dobry obraz namalować potrafi. Wiele zalet kompozycyjnych i formalnych posiadają również jego „Lazaroni" — obraz znany z częstych reprodukcji. K. Żelechowski nie zdołał zgromadzić i tym razem najlepszych swoich prac. Natomiast W. Tetmajera „portret Wodzinowskiego" z lat dawnych, wystawia artyście jak najlepsze świadectwo. Efektowne rozmieszczenie świateł i cieni, które rozbudowują konstrukcję malowidła — walczy tu o lepsze z walorami barwnemi — odczutemi głęboko i zespolonemi organicznie z formą. Mniej natomiast przekonywują jego późniejsze prace, zwłaszcza zbiorowy portret „Poległych z 8 p. ułanów", który wolałbym widzieć jako cenną pamiątkę w prywatnym gabinecie tego utalentowanego artysty. L. Stasiaka charakterystyczne głowy i portrety — zwykle na tle stylowej architektury i płaskorzeźby — nie mają tych zalet, co podobne prace Lenca — są zaś, mimo natężenia barwików, mdłe i monotonne w kolorze — szkoda, że artysta, któremu nie brak rozmachu, zaniedbał wypowiedzieć się tutaj czysto po malarsku. Cenny pod tym względem wyjątek stanowi jego „Nabożeństwo cechowe" o konsekwentnej rytmice barwnej.

Prace St. Radziejowskiego — pomimo niejakich dążności do konstrukcji i rytmiki formalnej — roztapiają się w niebieskawem tle beznadziejnie. Nic ciekawego nie przynosi nam również grafika L. Kowalskiego — jakkolwiek zdradza znaczne opanowanie techniki; koncepcja twórcza w pościgu za efektami „prawdy życiowej" z konieczności zredukowana tutaj do minimum. Prace Broszkiewicza znamionuje dążność do sharmonizowania silnie nasyconych barw — co artyście często się udaje.

W tylnej sali — skromnie i bezpretensjonalnie — rozwiesił swe niezwykłe obrazy J. Doskowski. Gdy do tej sali wszedłem po raz pierwszy — byłem poprostu zaskoczony. Bardzo młody, lecz posiadający już własny styl i własne swe środki twórca. Dużo szczerych i prawdziwie artystycznych wzruszeń. Zakląć je umiał artysta w formy proste, geometryczne niemal, a tak pełne wyrazu i emocjonalnej głębi, jakich nie da przenigdy żadna, nawet najsprawniejsza sztuka naturalistycznego nastrojowca.

Doskowski jest typem artysty-wizjonera. Formalne i techniczne przeprowadzenie swych pomysłów — uzyskuje przy pomocy środków prostych i niewyszukanych. Konstruuje linją i barwą — rzadziej szerokiemi płaszczyznami. Te właściwości kompozycyjne występują silniej w jego akwarelach, zwłaszcza w dziełach wprost kapitalnych, jak „Pojedynek", „Spotkanie", „Światło", „Względność czasu" itp. — mniej natomiast silnie działają jego prace olejne, gdzie artysta próbuje stworzyć kompleksy płaszczyzn odpowiednio do siebie nachylonych i ustosunkowanych. A jednak na tej linji można się właśnie spodziewać dalszego jego rozwoju, co zresztą zapowiada już „Pejzaż" (obrazek małych rozmiarów), oraz „Echo" (koncepcja przytem nader ciekawa). Sztuka Doskowskiego jest nawskroś abstrakcyjna. Szczupłość ram zwykłej recenzji nie pozwala mi na dłuższe zastanawianie się nad pracami tego utalentowanego malarza — w którym nowa sztuka wita swego dojrzałego już i świadomego celu adepta.

—ooo—

tolerancji w dziedzinie spraw kulturalnych i religijnych.

CURZON NASTĘPCĄ BONARA LAWA?

„News of the World“ donosi, że Bonar Law na skutek złego stanu zdrowia podaje się do dymisji w najkrótszym czasie, przyczem doradzi królowi, aby misję utworzenia nowego rządu powierzył lordowi Curzonowi, który te misję prawdopodobnie przyjmie. „Obserwer“ pisze, że Bonar Law, już w swojem przemówieniu w Carlton klub oświadczył, że nie będzie długo pozostawał u steru władzy. Istotnie jest zdecydowany ustąpić. Urzędowo zaprzeczają, jakoby Bonar Law miał zamiar ustąpić.

„Morning Post“ zauważa, że o ustąpieniu Bonara Lawa doniosły dwa dzienniki, z których jeden był zawsze za wstąpieniem do gabinetu Chamberlaina i Birkenheada, a drugi popierał zawsze Lloyda George. „Daily Express“ zapewnia, że Bonar Law nie zamierza śledzić nici intryg politycznych. „Daily Telegr.“ podaje, że Bonar Law nie ma chęci pozostać na posterunku, który objął tylko z poczucia obowiązku i z wyraźnemi zastrzeżeniami. **Bonar Law zajmował się już wyszukaniem swego następcy,** lecz jak dotąd bez rezultatu. Obecnie jest on zdania, że nie może teraz uczynić tego, co byłby mógł już dawniej uczynić, gdyby się kierował tylko własną wolą. Taką jest interpretacja urzędowego dementi o rzekomem ustąpieniu Bonara Lawa. „Times“ zauważa, że Bonar Law ze względu na chorobę krtani przez 14 dni wstrzyma się od zabierania głosu.

Sprawy partyjne

—o—

WYDAWNICTWA NA 1 MAJA

Księgarnia Robotnicza w Warszawie, ul. Wspólna 17, poleca na uroczystości 1 Maja:

Bezmaski: H.: **Robotnicze święto majowe** marek 240.

Czerniawski T.: **Polskie pieśni rewolucyjne** marek 3.600.

Hutnik J.: Żelazny dzwon marek 2.900.

Jednodniówka majowa (stara z 1920) marek 720.

Śpiewnik Robotniczy PPS marek 720.

Z walki i pracy, wybór do deklamacji marek 960.

Plakat majowy (kolorowy) art. Rembowskiego marek 500.

Wysyłka za pobraniem pocztowem.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 kwietnia.

Gdzie wygrana została miljonówka

Część prasy warszawskiej podała, że wylosowany numer 404.345 miljonówki padł w Piotrkowie; inna, że w Krakowie. Dzięki temu, że korespondenci pism krakowskich telefonowali do swoich dzienników na podstawie wskazówki tego lub owego z dzienników warszawskich, powstała i w krakowskiej prasie rozbieżność na tym punkcie.

PKKP w Krakowie mogłaby tę sprawę definitywnie wyjaśnić.

—ooo—

Zmiana umundurowania policji

W pismach warszawskich czytamy:

W umundurowaniu policji państwowej nastąpią niebawem pewne zmiany. W pierwszym rzędzie zamierzone jest wprowadzenie hełmów stalowych, które otrzymają policjanci, znajdujący się na służbie. Do czasu wprowadzenia hełmów stalowych policjanci, znajdujący się na służbie, zamiast opasek na rękawach nosić będą spuszczony pod brodę rzemyk od czapki.

Wielka, doprawdy, zmiana! Policjant z hełmem na głowie — czy to nie symbol bezpieczeństwa przed kradzieżami, rozbojem i t. d.? Sądziliśmy i takie jest ogólne przekonanie, że reforma policji rzeczywiście powinna się rozpocząć **od głowy,** ale nie w tym sensie, żeby na głowy policjantów wsadzić zamiast angielskich czapek francuskie hełmy. W każdym razie cieszymy się, że władze warszawskie poświęcają policji uwagę; chcielibyśmy tylko, aby policja ludności poświęciła większą uwagę.

—ooo—

PROFESOR EMIL BOURGEOIS, członek instytutu Francji, wygłosi w uniwersytecie Jagiellońskim cztery wykłady p. t. „La conquete prussienne, ses etapes“ w dniach 20, 21, 23 i 24 b. m. Pierwszy wykład odbędzie się w auli uniwersytetu o godzinie 4.30 popołudniu punktualnie.

Strajk robotników piekarskich w Krakowie

Strejk piekarski wobec oporu właścicieli piekarń trwa. Bezrobocie obejmuje przeszło 400 robotników. W dniu wczorajszym kilka firm zawarło umowę i praca w nich podjętą została. Robotnicy trzymają się solidarnie. Oburzenie tylko wywołało niesłychane zachowanie się policji, która, zwłaszcza w Podgórzu aresztowała 11 robotników strejkujących, obchodząc się z nimi w sposób brutalny. Robotnicy ci niezakłócili nigdzie spokoju, a aresztowania dokonano jedynie dla dogodzenia paskarzom piekarskim, którym w Podgórzu idzie na rękę osławiony z prześladowań robotników w czasie strejku niejaki Kościów, agent policyjny.

Niechno szanowne władze, zamiast maltretowania robotników, walczących o skromne i spóźnione podwyżki, zajmą się trochę tępieniem rozboju lichwiarskiego i wpłyną na bezmyślnie opierających się dorobkiewiczów piekarskich celem zlikwidowania uciążliwego dla ludności strejku piekarskiego, który notabene spowodowali majstrowie, by mieć pretekst do uzyskania wygórowanych podwyżek cen pieczywa. Dotąd już 11 piekarzy przyznało żądaną podwyżkę, między innymi przewodniczący majstrów, p. Kręcina.

Sprawozdawca nasz pisze nam: Wczoraj wieczorem właściciele piekarń odbyli zebranie na Kotłowem, na którem uchwalili w imię dobra swych kieszeni nie uwzględnić żądań robotników. Piekarnia miejska po jednodniowym strejku robotników uruchomioną została z dniem dzisiejszym, ponieważ miejskie biuro aprowizacyjne nie mogło dopuścić do tego, by wszystkie zakłady dobroczynne i instytucje społeczne, oraz zakłady miejskie i uboga ludność pozbawione były tańszego chleba i uwzględniło słuszne żądania robotników.

Wypieczony chleb dostarczy piekarnia miejska w dniu dzisiejszym w pierwszym rzędzie zakładom dobroczynnym i instytucjom miejskim, a następnie sklepom.

Dalsze odroczenie regulacji cenników restauratorów i kawiarzy

Jak się dowiadujemy, Wydział III b magistratu krakowskiego dla spraw targowych po zrewidowaniu cenników restauracyj i kawiarni, przygotował wreszcie odpowiednie wnioski na komisję cennikową. Równocześnie magistrat zwrócił się do zarządów wszystkich większych miast w Polsce, o zakomunikowanie prezydjum m. Krakowa, czy i jakich sposobów używają zarządy innych miast dla przeciwdziałania lichwie, panoszącej się w restauracjach i kawiarniach. Dotychczas magistrat m. Warszawy nadesłał odpowiedź, że kwestje cennikowe leżą w kompetencji komisarza rządu, który nie omieszka w najbliższym czasie zawiadomić magistrat krakowski o sposobach zwalczania lichwy na terenie Warszawy. Zaznaczyć należy, że magistrat krakowski, jako władza pierwszej instancji ma prawo na mocy obowiązujących dotąd przepisów PKL normować ceny potraw i napoi. P. wicepr. Wielgus jednak niepotrzebnie przedłuża sprawę tak ważną i szuka sposobu, by uchylić regulacje cenników restauratorów i kawiarzy.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej

W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie olbrzymi pogrzeb trzech ofiar katastrofy lotniczej. W pogrzebie wzięły udział nieprzeliczone tłumy publiczności, które zajęły wszystkie ulice, któremi podążył kondukt pogrzebowy. Przy dźwiękach dwóch orkiestr: 20 p. p. i 2 p. lotniczego wyruszył kondukt z kaplicy załogi przy ul. Wrocławskiej. Na czele pochodu postępowała kompanja honorowa 2 p. lotniczego, za nią niesiono przeszło 20 wieńców, przeważnie uwitych z żywych kwiatów, jedliny i liści dębowych. Kondukt prowadził generalny kapelan załogi ks. Niezgoda w asystencji duchowieństwa. Następnie na karawanie wojskowym wieziono ciało śp. Ziarkowskiego, piekarza, za którym postępowała żona zmarłego oraz dzieci i najbliższa jego rodzina. Za karawanem w pewnej odległości toczył się kadłub samolotu, ubrany kirem i zielenią, a na nim wysoko w górze spoczywały dwie dębowe trumny ze zwłokami śp. por. Dąbrowskiego i pilota Stefankowa. Kondukt zamykali: najbliższa rodzina zmarłych, oficerowie pułku lotniczego, gen. Górecki, komendant m. Becker, szef sztabu pułk. Kubin, wojewoda dr Gałecki, delegaci formacji załogi krakowskiej, oraz nieprzeliczone tłumy publiczności. Od bram cmentarnych trumnę śp. Ziarkowskiego ponieśli na barkach jego koledzy, zaś trumny lotników piloci. Zwłoki lotników po odprawieniu modłów złożono do grobu wojskowego, zaś zwłoki śp. Ziarkowskiego spoczęły na nowym cmentarzu.

Minister spraw wojsk. Sosnkowski nadesłał na ręce prez. miasta Federowicza telegram następującej treści: „Głęboko wstrząśnięty katastrofą lotniczą, którą dotknięci zostali mieszkańcy Krakowa, przesyłam na ręce pana wyrazy szczerego ubolewania i żal z powodu tragicznego wypadku“.

—ooo—

MARSZAŁEK FOCH, który przybywa do Polski w pierwszych dniach maja, odwiedzi Kraków, gdzie zabawi przez trzy dni, a to dnia 13, 14 i 15 maja. Specjalny komitet czyni przygotowania około ułożenia programu przyjęcia marszałka Focha w Krakowie.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA W KRAKOWIE. W ostatnich dniach ukonstytuował się ściślejszy komitet obywatelski, celem ułożenia programu uroczystości rocznicy Konstytucji 3 Maja. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele władz miejskich, wojewódzkich, szkolnych i wojskowości. W programie obchodu przewidziane jest uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu arkadowym na Wawelu.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Dnia 7 kwietnia odbyło się walne zgromadzenie członków Związku oficerów rezerwy województwa krakowskiego w Krakowie, w kasynie oficerskiem. Znaczna ilość przybyłych członków świadczy, że sfery oficerów rezerwy zaczynają pozbywać się dotychczasowej apatji i spodziewać się należy, że przypływ nowych członków zasili i tak już silne kadry Związku. Z pośród zaproszonych przez zarząd przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i prasy, przybył jedynie delegat DOK. Nr. V. p. płk. sztab. gen. Kamillo Jakesz. Po przywitaniu przedstawiciela DOK. Nr. V. i przybyłych członków otworzył dotychczasowy prezes gen. dyw. Symon Walne Zgromadzenie odpowiednią przemową, poczem sekretarz zdał sprawę z czynności zarządu za rok 1922. Ze sprawozdania okazało się, że Związek, który istnieje od 17 grudnia 1921 zdołał dotychczas skupić przeszło 600 członków. Następnie wybrano przez aklamację nowy zarząd w osobach: prezes dr Władysław Tempka (kpt. rez.) adwokat; zastępcą prezesa dr August Kwieciński (kpt. rez.) sędzia okręgowy i członkowie Adolf Łukowiecki (por. rez.), komisarz województwa dr Teodor Molkner (por. rez.), inż. Antoni Bachowski (kpt. rez.), Adam Skotnicki (kpt. rez.) i Marjan Szromba (kpt. rez.). Do Komisji rewizyjnej weszli, jako przewodniczący gen. dyw. Józef hr. Lasocki, kpt. rez. dr Marcin Łach, major rez. prof. gimn. Kazimierz Płaczek, Kazimierz Broczyner (por. w rez.), dyrektor Ski zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy „Rolhan“ i kapitan w rez. Czesław Bieleś. Na wniosek Zarządu uchwalono jednomyślnie mianować prezesem honorowym Związku dowódcę okręgu korp. Nr. V. p. gen. dyw. Józefa Czikla, a to w dowód szacunku, jakim cieszy się powszechnie w kołach oficerów rezerwy i w uznaniu jego zasług, położonych nad rozwojem Związku. Przy tej sposobności wzywa się zarząd związku wszystkich oficerów rezerwy, którzy jeszcze do związku nie należą, aby bezzwłocznie zgłosili swoje przystąpienie w sekretarjacie związku w Krakowie przy ul. Florjańskiej Nr. 26 II. p. między godz. 5 a 6 popołudniu.

WYCIECZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, zjeżdżającej z całej Polski do Krakowa, Wieliczki, Ojcowa i Zakopanego w maju, czerwcu i lipcu przyjmuje sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz. i dostarcza im noclegów, aprowizacji i przewodników. Wymagane jest zgłoszenie wycieczki na dwa tygodnie przed jej przyjazdem do Krakowa. Zapytania o informacje w sprawie kosztorysu i programu należy skierowywać pod adresem sekcji w Krakowie, Rynek gł. L. 29 II. p. Na odpowiedź należy załączyć kopertę zaadresowaną i opłaconą.

PROGNOZA NA WTOREK. Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, chłodniej, silniejsze wiatry w kierunku północnym.

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Związek strzelecki przystąpił do tworzenia oddziałów żeńskich i organizowania kobiet do służby pomocniczej dla armji w myśl specjalnych programów i instrukcyj wydanych przez naczelne władze Związku w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych. Praca kobiet w Związku strzeleckim dzieli się na szereg działów służby pomocniczej. Obowiązkiem każdej obywatelki-Polki wszystkich warstw jest powiększyć szeregi tych, które już rozpoczęły tę pracę i prowadzić ją będą nadal dla dobra państwa i ojczyzny. Informacyj udzieli i zapisy przyjmuje referentka pracy kobiet przy komendzie okręgu Związku strzeleckiego w Krakowie, Florjańska 53, w środy i piątki między godz. 7—8 wieczorem.

ZE SPORTU. Niedzielne spotkania o mistrzostwo klasy A i B przyniosły licznie zebranej publiczności prawdziwe zadowolenie. Tak wielkiej ilości padających bramek w jednym dniu nie zdarzyło się widzieć dotychczas nigdy. Prym wiodła Cracovia, która Sturm z Bielska zdołała zaopatrzyć na drogę powrotną aż w pełny tuzin bramek.

Kolejność w mistrzostwie kl. A po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco: 1. Wisła 4 gry, 8 punktów (13:1), 2. Cracovia 4 gry, 4 pkt. (16:3), 3. Wawel 3 gry, 4 pkt. (2:4), 4. Jutrzenka 4 gry, 3 pkt. (4:11), 5. BBSV. 3 gry 2 pkt. (2:3), 6. Sturm 4 gry 1 punkt (2:16).

WISŁA—WAWEL 4:0 (3:0). Spotkanie to budziło wielkie zainteresowanie, ponieważ oba te kluby pokonały jednakowo Cracovię 1:0. Niedzielne zawody wykazały jednakże wielką różnicę w grze u obu przeciwników. Wisła górowała nad Wawelem pod każdym względem, jedynie ambicją i ofiarnością przewyższali gracze Wawelu swego przeciwnika. Gra toczyła się pod znakiem wielkiej przewagi Wisły, która w różnych odstępach czasu uzyskuje przez Reymana (2) i Kowalskiego trzy bramki. Zaraz po pauzie strzela Adamek czwartego gola. Wawel teraz częściej atakuje, chociaż niezbyt niebezpiecznie. Wisła, mając pewne zwycięstwo nie stara się powiększyć go i wynik 4:0 utrzymuje się do końca. Z graczy wyróżnił się Reyman pięknymi i celnymi strzałami.

CRACOVIA—STURM (BIELSKO) 12:0 (3:0). Cracovia wystąpiła w swym najlepszym składzie i osiągnęła dwucyfrowy wynik nad bardzo słabym przeciwnikiem, którego poziom gry nie dorównuje krakowskiej kl. B. Jeśli jeszcze dodamy do tego zupełny brak ambicji i małą ruchliwość graczy Sturmu, to będziemy mieć pojęcie o grze tego klubu. Do pauzy znaczna przewaga biało-czerwonych, lecz środkowa trójka nie umie wyzyskać całego szeregu nadarzających się sposobności strzelenia bramki. Pierwszy gol pada z rzutu karnego, dalsze dwa z bliskiej odległości. Po pauzie gracz Sturmu strzela do własnej bramki. W chwilę potem usuwa sędzia Kałużę z Cracovii z boiska. Stanowisko jego zajmuje Gintel. W drużynę Cracovii po zejściu Kałuży, jakby wstąpił nowy duch. Atak za atakiem sunie pod bramkę gości, którzy teraz nie potrafią uchronić się od licznej padających bramek. Zwycięstwem 12:0 dla Cracovii kończą się zawody.

JUTRZENKA—BBSV. 0:0. Spotkanie krakowskiej Jutrzenki w Bielsku przyniosło zupełnie niespodziewanie nierozstrzygnięty wynik.

Zawody o mistrzostwo kl. B.: Sparta—Jutrzenka II 6:0 (3:0), Makkabi—Wawel II 6:0 (3:0), Wisła II—Korona 1:0 (0:0), Cracovia II—Olsza 2:0 (2:0).

SPORT MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Walne zgromadzenie sekcji wioślarskiej akademickiego Związku sportowego w Krakowie odbędzie się 18 b. m. (środa) o godz. 6 wieczór w budynku własnym przy ul. Zwierzynieckiej L. 48. Porządek dziemny: 1) sprawozdanie z działalności, 2) wybór nowego wydziału, 3) otwarcie sezonu. Walne zgromadzenie akademickiego Związku sportowego w Krakowie odbędzie się 25 bm. (środa) o godz. 6 wieczorem w budynku akad. Zw. sport., ul. Zwierzyniecka 48. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z działalności, 2) wybór nowego wydziału, 3) sprawa kuratorjum, 4) budowa stadjonu, 5) akcja wymienna z Węgrami, 6) jubileusz z okazji piętnastolecia.

OGNISKO PRACY. Istniejące w Krakowie od r. 1916 jako sekcja Tow. opieki pozaszkolnej „Ognisko pracy" przedłożyło województwu krakowskiemu statuty, które zostały zatwierdzone, skutkiem czego utworzone zostało nowe Tow. pod nazwą „Ognisko pracy". Onegdaj odbyło się w lokalu Ogniska przy ul. Mikołajskiej 1 walne zgromadzenie tego Towarzystwa, które zagaił przyjaciel gminy izraelickiej dr Rafał Landau, wskazując na cele Towarzystwa, które ma za zadanie zakładanie wzorowych warsztatów krawieckich, bieliźniarskich modniarskich itp. dając w ten sposób dziewczętom żydowskim możność zawodowego wykształcenia w tych rzemiosłach, zakładanie burs, udzielanie stypendjów biednym dziewczętom itd. Przewodniczący podniósł z uznaniem działalność dotychczasowej prezesowej zakładu p. Elizy Fränklowej i złożył jej podziękowanie za pracę około rozwoju tej instytucji. Następnie złożyła p. Fränklowa sprawozdanie z dotychczasowej działalności zakładu, w którym kształci się w tym roku 50 dziewcząt, poczem złożyła podziękowanie amerykańskiemu komitetowi pomocy żydów polskich w Krakowie, tudzież reprezentantom „Iki" w Paryżu za wydatną pomoc udzieloną od założenia „Ogniska pracy". Po dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości, poczem dokonano wyboru wydziału z 10 członków.

NISZCZENIE ŁAWEK NA PLANTACH. Od pewnego czasu niewyśledzeni złoczyńcy niszczą systematycznie ławki na plantach tak, że w niedalekiej przyszłości znikną one zupełnie. W roku bieżącym zezwolił magistrat prywatnemu przedsiębiorstwu na ustawienie krzesełek wzdłuż ścieżek plantacyjnych. Krzesełka te również padają ofiarą wandalskich wybryków niewyśledzonych oprawców, urządzających sobie po tych krzesełkach formalne wyścigi. W przeciągu niedługiego czasu kilkadziesiąt tych przeseł okazało się nie do użycia. Magistrat zwraca się do ogółu mieszkańców o opiekę nad ławkami i krzesełkami na plantach.

ORGJE NA PLANTACH KRAKOWSKICH. Z nastaniem wiosny na plantach krakowskich w godzinach popołudniowych i wieczornych koło drzewa wolności oraz przy ul. Potockiego odbywają się zebrania żołnierzy z dziewczynami podejrzanego pochodzenia. Przechodząca tamtędy publiczność narażona jest na nieprzyjemności, a nawet często przychodzi do zaczepek ze strony żołnierzy i podejrzanych kobiet. W ubiegłą niedzielę przechodnie byli świadkami niezwykłych orgji, podczas których przychodziło do bitki. Naturalnie policji nie było. Możeby komenda wojskowa zajęła się tą sprawą i wysyłała na planty patrole wojskowe, celem poskromienia rozwydrzonych żołnierzy.

JEDNOŚĆ PASKARSKA. Wczoraj rano do sklepu Dziedzicowej przy ulicy Długiej l. 11 przyszedł jej dostawca i hurtownik, a to celem przestrzeżenia, aby zaprzestała sprzedaży cukru, ponieważ od jutra... podrożeje. W ten to sposób mali i wielcy, chrześcijańscy i niechrześcijańscy paskarze idą z sobą ręka w rękę, o ile chodzi o zgnębienie ludności miejskiej.

MIAŁ PECHA. Wczoraj nad ranem przytrzymano na moście podgórskim Adama Stachurę, który niósł męskie futro i nakrycie stołowe na 6 osób. Przytrzymany nie mógł się wytłumaczyć z posiadania tych rzeczy, wobec czego został aresztowany. W ciągu przedpołudnia stwierdzono, że rzeczy, odebrane od Stachury, pochodziły z kradzieży z włamaniem, dokonanej tej samej nocy do sklepu p. Heleny Nüssenbaum przy ul. Mostowej l. 2. Rzeczy zwrócono poszkodowanej.

WŁAMANIE DO BUDYNKU SZKOLNEGO. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy dostali się do budynku szkolnego przy ul. Szujskiego l. 2. Złodzieje poobrywali zamki przy kilku szafach i skradli skrzypce wartości 1 miljona marek, oraz około 15.000 marek.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj Krzywoszewskiego „Historja nie z prawdziwego zdarzenia" z pp. Hańską, Brackim, Szymborskim, Niewiarowiczem i Grolickim w rolach głównych. „Historja" powtórzona będzie we czwartek 19 bm. i w piątek 20 bm. Próby ze „Zmartwychwstania" K. H. Rostworowskiego pod kierunkiem reż. Jednowskiego są w pełnym toku. Najświeższy ten utwór autora „Judasza" będzie dla Krakowa wielką atrakcją, gdyż akcja I i IV rozgrywa się w naszem mieście na malowniczem tle Rynku i Sukiennic oraz podwórza tutniejowego na Wawelu, malowanych przez p. And. Pronaszkę. W obu tych aktach doniosłą rolę odgrywa pomnik Mickiewicza, skąd postać wieszcza schodzi do akcji sztuki. Model pomnika, dostosowany do wymiarów sceny, będzie możliwie wierną kopją krakowskiego z autentycznemi figurami, wykonanemi dla teatru pod kierunkiem prof. Popławskiego i Zbign. Pronaszki. Obsadę „Zmartwychwstania" tworzą w rolach głównych pp. Nowakowski, Szymański (Mickiewicz), Kosmowska, Sosnowski, Jednowski, Mazarekówna, Kułakowski, Zbucki oraz cały męski zespół artystów. W scenach zbiorowych tłumu biorą udział uczenice i uczniowie miejskiej szkoły dramatycznej. „Zmartwychwstanie" wchodzi na afisz w sobotę 21 bm.

We środę o 6 wieczór zamiast zapowiedzianego „Wesela" odegrany będzie „Czupurek".

Z TEATRU BAGATELA. We czwartek 19 bm. wystąpi gościnnie artysta teatrów warszawskich, Józef Węgrzyn w „R. H. Inżynierze" Brunona Winawera, autora granego już u nas „Roztworu prof. Pytla". Premjera tej sztuki we czwartek z udziałem pp. Gorayskiej, Kolman, Malickiej, Ordyńskiej, Berskiego, Kadena, Winklera i innych. Reżyserję prowadzi p. Węgierko.

NAJBLIŻSZE KONCERTA KRAK. BIURA KONC. E. BUJAŃSKI. We czwartek 19 bm. kwartet czeski Sevcika, w piątek 20 bm. Alma Moodie, w niedzielę 22 bm. znakomity pianista Józef Śliwiński. Bilety na powyższe koncerta do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W SKIERNIEWICACH. W niedzielę ubiegłą odbyły się wybory do Rady miejskiej m. Skierniewic. Na 24 radnych liście PPS przypadło 8 mandatów, liście chjeńskiej 11 mandatów, liście zjedn. żyd. 5 mandatów. Jest to dla organizacji naszej w Skierniewicach sukces znaczny, jeśli zważymy, że w mieście tem jest robotników stosunkowo niewielu.

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE. Niedzielne zawody o mistrzostwo klasy A. okręgu warszawskiego między Polonją a Legją zakończyły się wynikiem 2:0 na korzyść Polonji, Legją II—Polonją II 2:2. Sobotnie zawody: Warszawianka—akademicki Związek sportowy 1:0 na korzyść Warszawianki.

JAK KSIĄDZ POJMUJE SIÓDME PRZYKAZANIE. W ochronce w Trzebini wsi przed rokiem założona została szwalnia dla dziewcząt, pragnących się uczyć krawieczyzny. Na ten cel ofiarowana została szwalni przez amerykański komitet niesienia pomocy dzieciom maszyna do szycia. Oczywiście cała ta szwalnia znajdowała się pod kierownictwem ks. Juchonia, który obecnie przeniesiony został na probostwo w okolice Żywca i wraz z innemi rzeczami zabrał i ową maszynę. Jak się obecnie dowiadujemy, komitet wezwał ks. Juchonia do bezzwłocznego zwrotu zabranej nieprawnie maszyny, przyczem zagroził mu wytoczeniem skargi sądowej na wypadek, gdyby maszyny nie zwrócił. Dziwne zaiste jest pojmowanie siódmego przykazania przez księży trzebińskich.

STRAJK W TEATRZE LWOWSKIM. W piątek wybuchł w miejskim teatrze „Nowości" strajk chóru i orkiestry z powodu odmowy wypłacenia podwyżki. W piątek przedstawienie się nie odbyło, a w następnych dniach teatr grał bez chóru i przy akompanjamencie fortepjanu.

BOGATY ŻEBRAK. We Lwowie aresztowano żebrzącego na ulicy 50-letniego Izraela Safira, przy którym znalezion 7 książeczek Kasy oszczędności na 1,200.000 marek i 10.000 koron.

DRUGA WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU. Centralny komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce powołuje specjalny komitet wystawowy, mający na celu zorganizowanie II-giej wszechpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików w Poznaniu.

—ooo—

Z zagranicy

SŁYNNY AKTOR HENRYK EISENBACH ZMARŁ w Wiedniu na raka, przeżywszy lat 53. Był to znakomity komik, niezrównany w oddawaniu charakterystycznych typów, zwłaszcza żydowskich i lokalnych wiedeńskich. Sławę jego ugruntowała klasyczna jego kreacja w humoresce „Klabriaspartie", granej z nadzwyczajnem powodzeniem w „Budapester Orpheum" przy Taborstrasse.

WYKRYCIE SPISKU IRLANDZKIEGO W LONDYNIE. Oddział polityczny policji londyńskiej przedsięwziął rewizję u 28 osób, znanych z tego, że są zwolennikami republikańskiej partji irlandzkiej. Dwie osoby, u których znaleziono obciążające dokumenty, zostały aresztowane. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że organizacja republikanów irlandzkich przygotowywała na dni najbliższe w Londynie zamachy, które miały na celu zniszczenie urządzeń gazowych i elektrycznych, uwolnienie szeregu więźniów z więzień londyńskich a dalej szereg zamachów na kierowników angielskiej policji politycznej, oraz przeciwko politykom angielskim, którzy szczególnie wrogo odnosili się do Irlandczyków.

Rozbita koncepcja p. Witosa

Opozycja Związku ziemian. — Humorystyczny okres rokowań. — Skutek wstąpienia marszałka Trąmpczyńskiego. — Foch winien niepowodzeniu Witosa! — Odłożenie kryzysu „na maj"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 kwietnia.

Rokowania chieńsko-piastowe utkwiły na progu obstrukcji wielkich ziemian. W ogłoszonym wczoraj komunikacie centralnego Związku ziemian wyrażona jest opinja, że **koncepcja ludowcowa w sprawie reformy rolnej nie odpowiada tendencjom wielkiej własności rolnej.** Komunikat Związku ziemian całkowicie odwraca wszelkie życzenia Witosa. Endecja ofiarowała Witosowi 400 tysięcy morgów rocznie do rozparcelowania, tymczasem komunikat Związku ziemian stwierdza, że można ofiarować tylko 120 tysięcy hektarów, t. j. 200 tysięcy morgów rocznie. Już samo zestawienie tych cyfr wskazuje, że Witos w rokowaniach z endecją został „wykierowany".

W sferach politycznych uważają, że rokowania te z okresu rokowań poważnych przeszły **do okresu rokowań humorystycznych.** Sytuacja jest obecnie taka, że endecja ofiaruje Witosowi sojusz z wielką własnością ziemską z dobrodziejstwem inwentarza, tymczasem wielka własność nie chce się pozbyć ani żywego ani martwego inwentarza. **Witos zawisł w powietrzu.**

Także endecja znalazła się w głupiem położeniu. Rokowania utknęły **na martwym punkcie,** gdyż przedmiot rokowań, t. j. wielka własność ziemska nie chce być przedmiotem rokowań i wzięła się **do czynnej akcji przeciw Witosowi.**

W kołach sejmowych mówi się bardzo poważnie, że wystąpienie marszałka Trąmpczyńskiego zgrupowało u niego żywioły ziemiańskie. Aczkolwiek „Gazeta Warszawska" nazywała Trąmpczyńskiego „outseiderem", jednakże Trąmpczyński w obecnym biegu kryzysowym najprędzej przyszedł do mety, pozostawiając Witosa w tyle.

W dalszym ciągu mówi się również o tem w sferach piastowskich **w tonie minorowym.** Mówią, że **Witos teraz nie chce robić kryzysu,** ponieważ przyjeżdża marszałek Foch, z którym Witos jako szef rządu nie mógłby się porozumieć chyba na migi. Ten wzgląd na etykietę dyplomatyczną powstrzymuje Witosa w jego zapałach kryzysowych. Witos miał oświadczyć, że **„odkłada" kryzys na pierwszą niedzielę po uroczystościach 3-go Maja.**

Obecna kampanja Witosa załamała się na świadomości ziemian. Rokowania między przedstawicielami proletarjatu rolnego a przedstawicielami ziemian posuwają się **pomyślnie.** Można mieć nadzieję, że niezadługo będą sfinalizowane.

Najazd czeski na przemysł polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 kwietnia.

Związek majstrów fabrycznych w Łodzi zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie **inwazji majstrów czeskich do przemysłu polskiego.** Memorjał Związku wykazuje, że napływ tych Czechów jest zupełnie zbędny, gdyż mamy dość swoich fachowców, a obecnie w czasie kryzysu i dla nich niema zajęcia. W memorjale jest kilka ciekawych stwierdzeń, między innemi, że Czesi wobec robotników zachowują się wyzywająco, że ubliżają naszej godności narodowej. Związek domaga się położenia kresu tej inwazji, która ma **charakter planowy.** Czesi chcą się usadowić w centrach przemysłu żelaznego w Polsce, co ze względu na znane stosunki jest wysoce niebezpieczne.

Proces mordercy metropolity Jerzego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 kwietnia.

Dziś rozpoczęła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciw byłemu archimandrycie Szmaragdowi o zamordowanie metropolity prawosławnego Jerzego w Warszawie. Skład sądu stanowią: wiceprezes Gumiński, jako przewodniczący, pp. Laskowski i Kosakowski jako sędziowie, oskarża prokurator Michałowski. W razie zgłoszenia się obrońców z wyboru, obrońca wyznaczony przez sąd adwokat Kostecki, zrzekłby się obrony. Jak donoszą, Łatyszenko jest średniego wzrostu, pełnej tuszy, bez zarostu. Ze strony prokuratorji powołano 30 świadków, obrona powołała niewielu. Po odczytaniu aktu oskarżenia Łatyszenko spokojnie odpowiada, że jest synem Antoniego, liczy lat 38, wykształcenie odebrał w akademjach duchownych. Oskarżony wygłosił obszerne zeznania, przerywane przez przewodniczącego w miejscach, gdzie odbiegał od przedmiotu. W pewnych miejscach zeznań oskarżony wpada w ton łzawy.

Międzykoalicyjna konferencja reparacyjna

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: W związku z konferencją ministrów belgijskich i francuskich w Paryżu donosi „Daily Mail", że w najbliższych tygodniach ma się odbyć **międzykoalicyjna konferencja reparacyjna.** Być może, że ta konferencja odbędzie się **w maju w Paryżu.** W tejsamej sprawie donosi „Neue Fr. Presse" z Berlina, iż „Berliner Tageblatt" zauważa, że powyższa wiadomość „Daily Mail" pokrywa się z informacjami otrzymanemi przez to pismo, według których urzędowe koła francuskie faktycznie rozważają **plan nowej konferencji reparacyjnej.**

NIEMCY NIE UPIERAJĄ SIĘ PRZY OPRÓŻNIENIU RUHRY

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Dyplomatyczny współpracownik „Daily News" stwierdza, że w ostatnim tygodniu dały się spostrzec fakty, **które ułatwią rokowania,** a mianowicie: 1) można było stwierdzić, że **Niemcy zrzekają się żądania, aby przed rozpoczęciem rokowań nastąpiło opróżnienie zagłębia Ruhry,** 2) Poincare zgodził się, aby Niemcy przedłożyli swoje propozycje ogółowi aliantów, 3) Francja zgodziła się na zapłacenie przez Niemcy w gotówce 26 miliardów marek w złocie, jeżeli jej długi angielskie i amerykańskie będą anulowane, 4) Niemcy gotowe są zaofiarować co najmniej 30 miliardów marek w złocie, a ewentualnie więcej, jeżeli międzynarodowa komisja stwierdzi, większą zdolność płatniczą Niemiec. Także „Times" zaznacza w formie ostrożnej, że **widoki rokowań poprawiły się.**

REPRESJE GOSPODARCZE

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Essen pod datą 16 bm.: Wczoraj odbyła się narada generałów francuskich w Bredeney. Oczekują szeregu zarządzeń ze strony władz francuskich, ponieważ upływa ultimatum w sprawie podatku węglowego i zapłacenia grzywny 105 miljonów marek, wymierzonej miastu Essen.

MINISTER ROSENBERG O POLITYCE REPARACYJNEJ

Berlin. (PAT). Na posiedzeniu Reichstagu minister Rosenberg wygłosił dłuższą mowę o polityce reparacyjnej rządu niemieckiego. Oświadczył on między innemi, że Niemcy są gotowe celem wypełnienia swych zobowiązań **pracować, ponosić ofiary i zapłacić tyle, ile jest w ich mocy.** Jednakże plany utworzenia samoistnego państwa nadreńskiego, lub oddania tamże administracji organizacjom międzynarodowym nic nadają się dla Niemców do dyskusji. Nadrenja jest niemiecką i jej mieszkańcy są i zostaną Niemcami. Rząd niemiecki gotów jest do rozważenia zabezpieczenia pokojowego układu, jeżeli oparty on będzie na wzajemności, ale **nie do przyjęcia** jest postanowione w Brukseli, umocnione w Paryżu i ponownie podniesione w Dunkierce opróżnianie etapami okupowanego zagłębia Ruhry.

Ustawa o zgromadzeniach

Warszawa. (PAT) Do laski marszałkowskiej wpłynął złożony przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt ustawy o zgromadzeniach.

Ubezpieczenie społeczne

Warszawa (AW). W najbliższym czasie w departamencie ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy przystąpi się do ustalenia tekstu ustawy o ubezpieczeniach na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci. Ustawa ta ma obowiązywać na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

Specjalne ordery „Virtuti militari"

Warszawa. (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi, że kapituła orderu Virtuti militari postanowiła nadać order ten I-ej klasy pierwszemu marszałkowi Polski **Józefowi Piłsudskiemu** i marszałkowi Polski i Francji **Fochowi,** a order II-ej klasy generałowi Weygandowi.

Wyjazd tow. Barlickiego do Ameryki

Warszawa. (PAT) Prezes socjalistycznego Związku parlamentarnego poseł Norbert Barlicki wyjechał przez Gdańsk i Kopenhagę do Stanów Zjednoczonych. — W czasie dwumiesięcznej nieobecności pracami klubu PPS kierować będzie poseł tow. Moraczewski.

—ooo—

Międzynarodowy kongres socjalistyczny

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi, że międzynarodowy kongres socjalistyczny odbędzie się **w Hamburgu dnia 21 maja.** Prowizoryczny porządek dzienny jest następujący: 1) Imperjalistyczny pokój i zadania klasy robotniczej, 2) międzynarodowa walka przeciwko międzynarodowej reakcji, 3) akcja socjalistycznych stronnictw robotniczych na rzecz 8-godzinnego dnia pracy i międzynarodowych reform społecznych, 4) międzynarodowa organizacja proletarjatu.

Przygotowania faszystów bawarskich

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum dnia 16 bm.: Przywódca bawarskich faszystów Hitler odbył wczoraj ze swymi oddziałami ćwiczenia polowe, w których wzięło udział około 6000 osób. Oddziały maszerowały przez miasto z muzyką i chorągwiami, po większej części z bronią i w hełmach stalowych. Po ćwiczeniach odbyła się rewja przed Hitlerem, trwająca godzinę.

Przesilenie w Jugosławji

Belgrad (PAT). Na zgromadzeniu chorwackiej partji chłopskiej w Zagrzebiu Radic zawiadomił, **że rokowania z partją radykalną zostały zerwane. Oświadczył on,** że trwa nadal przy swojem stanowisku. Z powodu tego oświadczenia zakwestjonowano wszystkie punkty dotychczasowego porozumienia. W nocy odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono **dymisję gabinetu.**

SKŁADKI

—o—

NA RZECZ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI złożyli: Rutkiewiczowa 5.000 mk, p. Miklaszewska 20.000 mk, Droździewiczowa 5.000 mk, Dr. Güntner 5.000 marek, Katański 10.000 marek, A. M. 5.000 marek, Spingarn 10.000 marek, Klappholz 5.000 marek, Dr. Rosenzweig 10.000 marek, Rob. stow. spoż. w Borku Fałęckim 200.000 marek, Em. Clobor 100 koron czeskich.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4489. Wojciech Mądry; 4490. Pamięci Zosieńki Kolkiewiczówny; 4491. Józef Bilwin z Olchowca, pułk. huzarów a. a., 4492—93. Zespół budowniczych w Krakowie, J. Berota. S. Biasion, T. Gliński, A. Kramarski i W. Stupnicki; 4494. Pamięci Czesława Odrowąża z Kruztowy Pieniążka, córka Łucja; 4495. Władysław i Helena Jabłońscy z Cleveland, Ohio; 4496. Antoni i Konstancja Jabłońscy, Cleveland, Ohio.

NA ODNOWIENIE KATEDRY I GROBÓW KRÓL. NA WAWELU złożono: „Górka" Tow. akc. fabr. cementu w Sierszy 250.000 marek; Anna Grabowska w Krakowie 5.200 marek; Seweryn Udziela w Krakowie 10.000 marek Ks. Józef Nieć w Zebrzydowicach 50.000 marek; Stefan i Władysław Wysomirscy 200.000 marek, Ks. prałat K. w Krakowie 100.000 marek; Śląski Bank przemysł. w Bielsku 1,000.000 marek i Związek spółdzielni jajczarskich „Jajo" 500.000 marek.

Przegląd gospodarczy

—o—

KARY ZA ZWŁOKĘ W NIEPŁACENIU PODATKÓW

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje: Zwraca się uwagę interesowanych, że z dniem 26 kwietnia wchodzi w życie ustawa z 9 marca 1923 o karach za zwłokę w razie nieuiszczenia w terminie płatności podatków, opłat stemplowych i alienacyjnych oraz dodatków samorządowych do tych podatków i opłat w wysokości 10 procent miesięcznie oraz o podwyższonych znacznie kosztach egzekucyjnych. Od obowiązku uiszczenia kar za zwołkę w pełnej ustawowej wysokości nie zwalnia płatnika udzielenie przez władzę skarbową zwłoki lub rat do spłaty zaległości. Celem uniknięcia tych dotkliwych kar i kosztów egzekucyjnych powinni interesowani we własnym interesie pospieszyć przed 26 kwietnia z wyrównaniem wszelkich zaległości podatkowych i należytościowych, czyto bezpośrednio w kasach skarbowych, czy za pomocą czeków P. K. O.

—ooo—

UZUPEŁNIENIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedstawić ma rządowi wnioski i materjały do ewentualnego uzupełnienia umowy handlowej z Francją. Wnioski obejmować mają zarówno same zniżki celne dla towarów polskich, jak i wykazy towarów korzystających z francuskiej taryfy minimalnej względnie ze zniżek celnych procentowych. Zainteresowane przedsiębiorstwa mają sposobność przedstawienia Izbie w drodze pisemnej doświadczeń, poczynionych na podstawie obecnej umowy w stosunkach z Francją.

—ooo—

Giełda krakowska z 16 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty): Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	42000	43500	42000	43500	43300
„ kanad.					
Franki franc.	2825	2925	2825	2925	2860
„ belgijs.					
„ szwajc.	7800	8000	7800	8000	7975
Funty szterlin.	198000	203000	198000	203000	201000
Marki niemiec.	1·85	2·05	1·90	2·10	2·04½
Korony austr.	0·57	0·62	0·57	0·62	0·61·¼
„ czesko-sł.	1225	1800	1250	1325	1800
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.	16700	17200	16700	17200	16975

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	8000	9000	8500 - 9000
Bank Hipoteczny	6000	7500	6000—7500
Bank Małopolski	7500	8500	8500
Ziemski Bank Kredyt.	5000	6000	6000
Powszechny Bank Kredyt.	2300	2800	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1500	1800	
Bank Kred. w Warszawie	21000	28000	22000
Bank Związ. Spółek Zarob.	55000	58000	56000—57000
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	5500	6200	5700—6000
„Impex“	525	625	550
„Pharma“ (B. Jawornicki)	26000	32000	27000—30000
„Polski Glob“	1800	2500	2000—2300
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	3500	4500	3500—4500
Zieleniewski I—IV em. „ex“	160000	190000	185000
Warsz. Parowozy I—III em.	36000	41000	37000—40000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	200000	230000	230000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	37000	40000	37500—39500
„Pocisk“	13000	17000	15000
Automotor	5800	6300	6200
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	115000	145000	145000
Siersza	120000	145000	145000
Tepege I—IV	44000	50000	44500—50000
Polska Nafta	17000	22000	18000—20000
Olkos			
Pezet	9000	11000	
Strug	9000	12000	10000—11500
Syndykat Koszyk., Kraków	5500	6500	6500
Tłuszcze Trzebinia	43000	48000	
„Krakus“ I—VI em.	26000	30000	27000—29000
Porcelana Ćmielów	38000	45000	39000—44000
Fabr. cukru w Chodorowie	80000	80000	82500—90000
Elektr. Siersza I—IV em.	11000	13000	11500—12200
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	45 000	50000	45000—48000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 16 kwietnia. PAT. Giełda. Waluty. Dolary St. Zjedn. 43250, 42900, sprzed. 43110, kupno 42690, marki niemieckie 200. Czeki. Belgja 2515, 1510, sprzed. 2522, kupno 2498. Berlin 2.05, 2.00, sprzed. 2.02, kupno 1.98. Gdańsk 2.05, 2.00, sprzed. 2.02, kupno 1.98. Holandja 17.000, Londyn 200.000, 200.750, sprzed. 201750, kupno 199750. Nowy Jork 43500, 42900, sprzed. 42110, kupno 42690. Nowy Jork drobne sprzed. 43060, kupno 42640. Paryż 2900—2914, sprzed. 2896. Praga 1300—1205. Szwajcarja 7960, 8000, 7920. Wiedeń 0.61—0.60 i trzy czwarte, kupno 0.59 i siedm dw., Włochy 2200—2165, kupno 2145.

Zurych, 16 kwietnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.61. Holandja 215.15. Nowy Jork 549.25. Londyn 25.60. Paryż 36.51. Medjolan 27.37. Praga 16.40. Budapeszt 012. Belgrad 5.60. Sofja 4.20. **Warszawa 0.01.30.** Wiedeń 0.007.7 i jedna czw. Austr. korona stemplowana 0.007.7 dw.

—ooo—

WKŁADKI ZŁOTOWE A PKO

Warszawa. (PAT). Komitet dyrekcyjny P. K. O. powziął uchwałę, wprowadzającą z dniem 1 maja przyjmowanie przez P. K. O. na książeczki oszczędnościowe wkładów w złotych polskich. Właściciele dawnych markowych książeczek oszczędnościowych mogą na żądanie zamienić je na książeczki złote, przyczem kapitał, widniejący na ich koncie, ulegnie przerachowaniu na złote polskie według kursu bieżącego. Sposób wpłaty, jakoteż sposoby podejmowania wkładów z książeczek złotowych pozostaną takiesame, jak dotąd. na książeczki markowe. Wysokość wkładów na książeczki złotowe pozostaje nieograniczona.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 17 kwietnia.

O ZAMORDOWANIE ŻONY

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa główna przeciwko Ludwikowi Jochymowi, stangretowi dworskiemu z Proszówek, o zbrodnią skrytobójczego morderstwa.

Wedle oskarżenia oraz zeznań świadków Jochym dopuścił się morderstwa na swej żonie sposobem zdradziecko-podstępnym, a to w ten sposób, iż w nocy z 14 na 15 grudnia 1922 pod fałszywemi pozorami wywabił żonę z mieszkania na gościniec, w drodze zaś na moście znienacka chwycił ją wpół i przez barjerę rzucił do wezbranej rzeki, w której ta utonęła. Przyczyną morderstwa było złe pożycie małżeńskie, gdyż, jak zeznali świadkowie, oskarżony Jochym oddawał się pijaństwu, a nadto utrzymywał bliższy stosunek z pokojówką dworską, żonę zaś traktował nienależycie, tak, iż ta często się żaliła przed sąsiadami, że Jochym ją katuje, a nawet grozi jej zabiciem i że z tego powodu chętnieby go opuściła, do czego ją sąsiedzi namawiali, gdyby nie to, że mu wiarę małżeńską przysięgała. Oskarżony Jochym tak w śledztwie, jak i przy rozprawie przyznał fakt złego pożycia ze żoną, oraz że krytycznej nocy pod pozorem żonę z mieszkania wywabił, a następnie z mostu na 6 metrów wysokości do wezbranej rzeki rzucił, będąc na nią wzburzony z powodu czynionych mu wymówek na temat pijaństwa i niewiary małżeńskiej.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli na zadane pytanie czy oskarżony winnym jest zbrodni morderstwa odpowiedzieli czterema głosami tak, ośmioma nie, czy zaś winnym jest zbrodni zabójstwa: ośmioma tak, czterema nie. **Oskarżony zasądzony został wobec tego za zbrodnię zabójstwa na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr Feil, wotantami byli s. s. o. dr Markiewicz i dr Konopacki; oskarżał prokurator dr Gniewosz, bronił adw. dr Lichtig.

—ooo—

NIEDOSZŁA ROZPRAWA KS. SĘKOWSKIEGO

W senacie II przed s. s. o. Hubaczkiem miała się odbyć wczoraj rozprawa przeciw Gołdasównie, oskarżonej przez ks. Sękowskiego i nauczycielkę Nowotnównę z Nowego Wiśnicza o zbrodnię oszczerstwa. Gołdasówna w śledztwie zeznała, że ks. Sękowski dał jej w swoim czasie zawiniątko ze zwłokami noworodka, rzekomo pochodzącego z jego stosunku z nauczycielką Nowotnówną i polecił jej zwłoki te zanieść pod chór do kościoła. Badania lekarzy sądowych stwierdziły wykluczenie stosunku płciowego, a tem samem zbili twierdzenia Gołdasówny. Wczorajsza rozprawa nie odbyła się, gdyż Gołdasówna uchyliła się od przyjęcia wezwania sądowego na rozprawę. Sąd celem wyśledzenia miejsca pobytu Gołdasówny rozesłał za nią listy gończe.

—ooo—

Ruch kolejarski

—o—

Z SEKCJI OKRĘGOWEJ PALACZY I ROBOTNIKÓW ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY piszą nam: Wobec artykułu w „Gońcu Krakowskim“ z dnia 17 kwietnia pod tyt. „Kolejarze grożą strejkiem“, sekcja okręgowa palaczy i robotników parowozowych Z. Z. K. stwierdza, że palacze parowozowi, którzy są częścią drużyn parowozowych, należą wyłącznie do Związku Zawodowego Kolejarzy i podporządkowują się jedynie uchwałom swoich ciał organizacyjnych.

KRAKÓW. Dnia 22 kwietnia o godzinie 10 rano w lokalu koła Związku zawodowego kolejarzy odbędzie się doroczny zjazd sekcji dyrekcyjnej krakowskiej werkmistrzy. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawy organizacyjne, 3) sprawy ekonomiczne, 4) wybór zarządu, 5) wnioski.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZZK KOŁA MIEJSCOWEGO W TARNOWIE odbędzie się 22 kwietnia. Tą drogą zawiadamiamy i upraszamy Kolegów i wszystkie pokrewne organizacje do wzięcia udziału w tejże uroczystości, która się rozpocznie o godzinie 9 rano w „Sokole II“ przy ul. Chyszowskiej l. 45 w Tarnowie.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE zostaje odroczone na piątek 20 kwietnia godz. 7 wieczór w sprawie taktyki radców PPS i 1 maja.

Rada Robotnicza.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek dnia 19 kwietnia 1923 o godz. 7 wieczór — punktualnie — w sali obrad Domu Robotniczego. Porządek dzienny: 1) Podwyższenie wkładki związkowej. 2) Sprawy gospodarcze. — Sprawy niecierpiące zwłoki. Obecność Zarządów niezbędna!

Głogowski. **Klemensiewicz.**

ZEBRANIA DZIELNICOWE odbędą się:

w **Zakrzówku** we wtorek 17 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali p. Batki, ref. rm. tow. Jaroszewski;

w **Grzegórzkach** we czwartek 19 kwietnia o g. 7 wieczór w sali p. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31, ref. rm. tow. dr Rosenzweig.

ZGROMADZENIE MALARZY odbędzie się we środę 18 kwietnia o godz. 7 wieczór, w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

Zarząd.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu“ ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia“.
Środa godz. 6: „Czupurek“.
Czwartek: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia“.

Teatr Bagatela

Wtorek: „Szkoła kokot“.
Środa: „Szkoła kokot“.
Czwartek: „R. H. Inżynier“.
Piątek: „Dybuk“.
Sobota popoł.: „Szkoła kokot“, wiecz.: „R. H. Inżynier“.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: Przecław Smolik: „Dostojewskij“ (sztuka i światopogląd).
Środa: Dr Adolf Klęsk: „Problem seksualny w czasach obecnych“.
Piątek: Dr Melanja Grafczyńska: „Brahms“ (z ilustr. muzyczną“).
Niedziela: Antoni Waśkowski: „Wieczór autorski“).
Poniedziałek: Ks. Feliks Hortyński: „Filozofja Bergsona“.

Ważne dla Amerykan!

Ogólny zjazd Amerykan, którzy przybyli ze Stanów Zjednoczonych do Polski odbędzie się dnia 15 kwietnia 1923 o godz. 1 popołudniu w sali „Gwiazdy“ w Tarnowie.

Upraszamy stawić się jaknajliczniej choćby z najdalszych stron, by porozumieć się o stosunkach życiowych i celu przyjazdu do Polski. Uchwalone rezolucje będą wysłane do Rządu w Warszawie. Na salę będą wpuszczani Amerykanie za okazaniem legitymacji zagranicznej oraz wyżsi urzędnicy Starostwa, Magistratu, Sądu i inwalidzi, którzy walczyli za Ojczyznę. Wiec ten jest prawie pierwszym w Polsce: prosimy przeto, by posłowie bez względu na stronnictwo raczyli zawitać jak najliczniej.

Kazimierz Zuzulek, Józef Korus, Mieczysław Czarnecki, Heligowski, Zygmunt Mendala, P. Świder, St. Koza, J. Gadek, J. Kułoga, Boruch młodszy i starszy.

Amerykanie zwołujący wiec i zamieszkali w Tarnowie.

Skradzioną kartę zwolnienia 17 pułku piechoty, wystawioną przez P. K. U Rzeszów dla Flanciszka Zaremby unieważnia się.

Bar Stanisław, ur. 1899, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. Kraków. 3533

Jan Rzepka unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione przez P. K. U Kraków. 3526

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wystawione przez P. K. U. Kraków, rocznik 1889, na nazwisko Wojciech Wrzeszcz, które unieważniam. 3525

Budowa gmachu Akademji Górniczej.

Rozprawa ofertowa.

KIEROWNICTWO budowy gmachu Akademji Górniczej w Krakowie zaprasza P. T. interesowanych do złożenia ofert na roboty murarskie bez materjału.

Warunki, formularze i plany przejrzeć można między 9—12 i 3—4 w biurze na placu budowy Aleja Mickiewicza.

Termin wnoszenia zamkniętych ofert tamże do dnia 25 kwietnia b. r. do 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu Komitetu dnia 26 kwietnia b. r. o 12 w południe.

Kierownictwo budowy.

Zarząd Spółdzielni Kolejowców w Oświęcimiu

zwołuje na dzień 17 kwietnia 1923

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w Hotelu „Zator“ o godzinie 19 (7 wieczór).

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za ubiegły kwartał.
3) Połączenie Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową w Krakowie zgodnie z ustawą z dnia 7 kwietnia 1922.
4) W razie niepołączenia się podwyższenie udziałów.
5) Wolne wnioski i interpelacje. 3505

Wstęp na salę tylko dla członków z wyrównanym udziałem t. j. 50.000 Mk.

Uprasza się o liczny udział.

Za Zarząd Spółdzielni Kolejowców

Jan Kluka skarbnik — *Jakób Siekiera* prezes — *Jan Pasternak* kontrolor

Walne Zgromadzenie

członków

Spółdzielni kolejarzy spożywców „POSTĘP“ w Krakowie-Podgórzu

odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 3 popołudniu, a w razie niekompletu członków o godzinę później t. j. 4-tej bez względu na ilość członków z tym samym porządkiem dziennym w sali Towarzystwa „Świt“, ul. Jana Tarnowskiego L. 7.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1922.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi i Radzie Nadz. Absolutorjum.
5. Podział zysku za rok 1922.
6. Wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej czy większość życzy sobie wyborów Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę dozwolony tylko członkom za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Za Zarząd: **Pazdro Michał** m. p. — Za Radę Nacz. **Kościeniak Stan.** m. p.

Cegły

większej ilości poszukuje do zakupienia **Zarząd budowy domów mieszkalnych P. K. O w Krakowie.** Oferty przesyłać pod adresem **prof. dr. Adolf Szyszko-Bohusz, Kraków, — Wawel,** z napisem: **Oferta na cegłę,** do dnia 20 kwietnia b. r. 3517

Rob. Stow. Spoż. „Oszczędność“ w Zakopanem.

Sprawozdanie bilansowe za rok 1922.

Bilans. Stan czynny: Kasa 47.633·86 mp. Towary 3,833.375 mp. Ruchomości 18.009 mp. Pap. wartośc. 13.760 mp. Stan bierny: Udziały 648.759·46 mp. Różne 1,831.872·97 mp. Fundusz społeczny 252.635 32 mp. Nadwyżka 1,179.510·11 mp. Rk strat i nadwyżek: Nadwyżka brutto 4,846.445·86 mp. Koszta handlowe 1,342.922 mp. Administr. 2,322.013 mp. Odpisano 10% od ruchomości 2.000·75 mp. Nadwyżka 1,179 510·11 mp. Zarząd.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).